

---

---

## KRONIKA

### • SZTANDAR SYBIRAKÓW NA MONTE CASSINO

Sybirski jeniec żył udręką  
By na wolności, z krwi i dymu  
Zwycięską światu podać ręką  
Z Monte Cassino klucz do Rzymu...  
(Kazimierz Wierzyński – *Biblia Polska*)

Uroczystości kanonizacyjne błogosławionego Rafała Kalinowskiego,<sup>1</sup> Sybiraka, które odbyły się w Rzymie 17-go listopada 1991 r., przyciągnęły do Świętego Miasta liczne pielgrzymki z różnych krajów. Udała się tam też około 100-osobowa grupa członków Związku Sybiraków. Związek ten, na walnym zebraniu w roku 1991 oddał się w opiekę bł. Rafałowi, jako swemu Patronowi. Po uroczystościach rzymskich nasi pielgrzymi udali się do położonego wśród gór Cassino. Droga do klasztoru na Monte Cassino wiła się serpentynami po przesiąkniętych polską krwią stokach. Jesienne barwy tamtejszej przyrody zdawały się jeszcze bardziej podkreślać to wrażenie.

Po zwiedzeniu klasztoru św. Benedykta pozwolono na odprawienie mszy św. w języku polskim – krótkiej, gdyż zbliżał się okres sjeisty w zakonie. U podnóża tej groźnej, chlubnie zdobytej przez Polaków góry, pod bramami polskiego cmentarza, wysypała się z autokarów grupa ludzi. Wielu z nich przed pół wiekiem pożegnało swych bliskich i znajomych, gdy radośnie szli do Polskiego Wojska i opuszczali Sybir.

Niebo włoskie w tym dniu nie było przychylne pielgrzymom Sybirakom. Deszcz rozmywał mgły, które wcześniej zalegały doliny i kryły miasteczko oraz rzędy krzyży. Rozwinięto sztandar Związku Sybiraków przywieziony przez delegację Oddziału ZS w Puławach. Zaledwie przed miesiącem sztandar ten, otrzymany z rąk Zdzisława Zielińskiego Ministra ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, podczas uroczystości poświęcenia, w wojskowym ceremoniale, połączonej ze złożeniem przysięgi żołnierskiej przez młody rocznik, przyjął defiladę pododdziałów przy dźwięku orkiestry wojskowej, salutował na „Sygnał Wojska Polskiego”.<sup>2</sup> Wtedy, w listopadowym dniu, przybył pod Monte Cassino oddać honory poległym żołnierzom-Sybirakom, w imieniu nielicznej już garstki żyjących zesańców.

---

<sup>1</sup> *Canonizzazione del beato Raffale Kalinowski, O.C.D., „Basilica Vaticana”, 17 novembre 1991.*

<sup>2</sup> *Sztandar Puławskiemu Oddziałowi Sybiraków. „Kombatant”, 1991, nr 11, s. 12; Szczególna lekcja patriotyzmu, „Przeszłość – Przyszłości”, 1991, nr 30(58), s. 8-9.*

Poczet sztandarowy, reprezentujący nasz Związek, składał się z dwóch Sybiraczek: pań Klary Rogalskiej z Białegostoku, członka Zarządu Głównego ZS i Eulalii Myślińskiej z Bydgoszczy. Drzewcem zaś władał piszący te słowa. Cała trójka – to zesłańcy po 6-ciu latach Północnego Kazachstanu. W owym czasie Zarząd Główny nie mógł z pielgrzymką wysłać pocztu, bowiem jeszcze nie posiadał swego sztandaru. Natomiast drugi sztandar przywieziony z Oddziału w Opolu miał być w następnym dniu dopiero poświęcony przez Ojca Świętego.

W strugach deszczu rozwinęliśmy sztandar i udaliśmy się ku bramie cmentarza. Chronili nas parasolkami współuczestnicy, nie obyło się jednak bez kompletnego przemoczenia sztandaru i pocztu. Ze śpiewem „Czerwone maki na Monte Cassino” przemaszzerowywał poczet wzdłuż osi tej szczególnej nekropolii, aż do usytuowanego w szczytowej części ołtarza i salutując sztandarem oddał część poległym. Był to doniosły moment w tej pielgrzymce. Spoczywają tam nasi Ojcowie, Bracia i Koledzy, którzy przeszli przez Sybir by walczyć o wolną Polskę. Zdawało się wówczas, że ich droga do Ojczyzny będzie krótsza. Stało się inaczej.

Ksiądz Edmund Cisak, kapelan Związku Sybiraków i organizator pielgrzymki, odprawił wspólne modlitwy za zmarłych – następnie odbył się apel poległych. Zapłonęły polskie znicze, załzawiły się polskie oczy. Na zakończenie modlitw ks. kapelan zaintonował hymn państwowy i „Boże coś Polskę...”. Znowu poczet salutował pochyleniem sztandaru. Następnie Sybiracy rozszli się po cmentarzu w poszukiwaniu mogił bliskich i znajomych. Niektórzy pobierali ziemię, by ją zawieźć do Polski.

Tymczasem poczet sztandarowy zszedł do miejsca, gdzie kazał się pochować wśród swoich żołnierz Dowódca II Korpusu, gen. Władysław Anders – by oddać Mu honory wojskowe. Generał, jedyny spośród tu leżących, poznał całą gorycz tego zwycięstwa i nie było Mu dane dożyć „ostatniego rozdziału” tej naszej epopei, którym staje się teraz III Rzeczypospolita Polska.

Był to pierwszy na ziemi włoskiej sztandar Związku Sybiraków przybyły z Ojczyzny. Związek powstał w 1928 r. (reaktywowany w 1988 r.) skupia obecnie zesłańców wobec których po 1939 r. zostały wznowione represje. Dzięki kolei żelaznej działo się to na wielką skalę, niespotykaną w czasach carskiej Rosji. To z nich Generał Władysław Anders sformował Armię Polską, a w jej składzie II Korpus, którego poległy tu „kwiat” bohaterów mieliśmy zaszczyt odwiedzić i oddać im należne honory.<sup>3</sup>

*Adam Wołk*

## • OBCHODY ROKU GEN. W. ANDERSA W GRYFICACH

W województwie zachodniopomorskim między Szczecinem a Kołobrzegiem (bliżej Kołobrzegu) leży ładne miasteczko Gryfice. W dniu 12 maja br. odbyły się tu obchody Roku Generała Władysława Andersa. Zorganizowały je Koło Związku Sybiraków i Miejska Biblioteka Publiczna przy dużym zaangażowaniu Grzegorza Burcza – nauczyciela w miejscowych szkołach ponadgimnazjalnych.

<sup>3</sup> *Sztandar Sybiraków na Monte Cassino*, „Życie Warszawy”, 28-29 grudnia 1991 r.; „Przeszłość – Przyszłości”, 1991, nr 32(60), s. 2; „Sybirak”, 1992, nr 7, s. 68-69:

Obchody Roku Gen. W. Andersa w Gryficach (12.05.2007). Uroczystość otwiera Władysław Zdancewicz, prezes miejscowego Koła Związku Sybiraków.

Uczniowie Gimnazjum Nr 2 w Gryficach prezentujący program słowno-muzyczny podczas uroczystości obchodów Roku Gen. W. Andersa.

Dr Ryszard Rybicki, autor referatu o gen. W. Andersie.

Uroczystość miała miejsce w pomieszczeniach biblioteki. Na ten wieczór historyczny przybyli licznie mieszkańcy Gryfic a wśród nich Sybiracy i uczniowie szkół ponadgimnazjalnych. Był wśród nich także burmistrz Gryfic, Andrzej Szczygieł wraz z małżonką. Wchodząc do budynku w którym odbywała się uroczystość czcząca pamięć gen. W. Andersa, przyciągała uwagę wystawa książek dotyczących II Korpusu, walk polskich żołnierzy u boku zachodnich aliantów oraz zesłań na Syberię. Sala, w której odbywał się wieczór historyczny, została stosownie udekorowana. W centralnym miejscu na tle flagi państwowej, umieszczono portret Generała. Nieco z boku sztandar Koła Związku Sybiraków w Gryficach. Tworzyło to wspaniałe dopełniającą się całość. Uroczystość rozpoczęto hymnem Sybiraków.

Słowo wstępne wygłosiła prezes koła Związku Sybiraków, Władysława Zdancewicz podkreślając, że zorganizowana uroczystość ma na celu przybliżenie fragmentu historii naszego narodu i życia Generała Władysława Andersa, człowieka owianego żołnierską sławą. Przypominając tę postać mówiła o generale jako o człowieku wiernym ideałom narodowym i żołnierskim, człowieku wrażliwym na ludzką krzywdę. Wspomniała przy tym deportacje z lat 1940-1941 zaznaczając, że Sybir to symbol represji reżimu Stalina wobec naszego narodu, to niszczenie polskości, to tłumienie naszych niepodległościowych dążeń. To również cierpienie i tęsknota za wolnością i suwerennością. W wyniku wojny niemiecko-sowieckiej i klęsk ponoszonych na froncie, Stalin szukał pomocy na Zachodzie. Dzięki tym wydarzeniom było możliwe zawarcie układu polsko-sowieckiego, w efekcie którego zapadła decyzja o utworzeniu Armii Polskiej w Związku Sowieckim i o amnestii dla

Polaków więzionych w pasiołkach i łagrach na nieludzkiej ziemi. Czołową postacią w tworzeniu tej armii był właśnie gen. W. Anders. To wreszcie Jemu tysiące Sybiraków zawdzięczają możliwość opuszczenia Związku Sowieckiego, zarówno jako żołnierzy jak i cywilów, którzy dzięki temu odzyskali wolność.

Kolejnym punktem uroczystości była część artystyczna w wykonaniu uczniów z Gimnazjum nr 2 im. Mikołaja Kopernika w Gryficach. Została ona przygotowana przez nauczycieli: Zuzannę Różańską, Marzenę Wyczkowską, Grażynę Szczepańską i Jana Laskowskiego. W tym montażu słowno-muzycznym uwypuklono prawdę o Sybirze: pierwszy moment deportacji, drogę w transportach deportacyjnych, codzienne życie na zesłaniu – głód, pracę ponad siły, nieprzychylny klimat i śmierć. Wiele wzruszenia wywołały wiersze Mariana Jonkajtysa, poety i zesłańca do Kazachstanu, który w strofach poetyckich zawarł obraz naszych sybirskich nieszczęść. W dalszej części uroczystości wysłuchano wywiadu, który gen. W. Anders udzielił Radiu „Wolna Europa” w 1959 roku. Następnie Ryszard Rybicki – Sybirak i jednocześnie historyk, wygłosił odczyt na temat „Generał Władysław Anders, życie i działalność”.

Ciekawym punktem tego wieczoru była spontaniczna dyskusja dotycząca przedstawionego tematu. Sybiracy dzielili się swoimi przeżyciami z lat zsyłki oraz pobytu w armii gen. W. Andersa. Na zakończenie moja osobista refleksja: na spotkaniu historycznym było dużo osób. Żywy udział w rozmowach po odczycie świadczył o zainteresowaniu tą tematyką. A jako niemalże pewnik można podać, że przygotowania do tej uroczystości oraz jej przebieg, to duży wkład w wychowanie patriotyczne młodzieży, w umiłowanie Ojczyzny. A za konkluzję niech posłuży powiedzenie: „Takie będą Rzeczypospolite, jakie jej młodzieży chowanie”.

*Ryszard Rybicki*

#### • **JAK PTAKI Z ROZBITYCH GNIAZD...**

29 marca 2007 roku w Muzeum Wolińskiego Parku Narodowego w Międzyzdrojach (woj. zachodniopomorskie), Prezydent RP na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski dokonał otwarcia wystawy „Jak ptaki z rozbitych gniazd...”. Towarzyszyli mu w tym Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych Sławomir Radoń oraz Wojewoda Zachodniopomorski Robert Krupowicz.

Na wystawie były eksponowane zbiory z kolekcji Aleksandry i Mieczysława Białkiewiczów, którą zgromadzonym na tej uroczystości prezentował dr Tadeusz Krawczak. Autor zbioru ppłk Mieczysław Białkiewicz był żołnierzem września 1939 roku, a następnie uczestnikiem walk u boku aliantów zachodnich, w tym także pod Monte Cassino. W skład kolekcji wchodzi pamiątki gromadzone w latach wojny, jak i w późniejszym okresie. Są to: różne dokumenty osobiste autora kolekcji oraz bliskich mu środowisk kombatanckich, różnego rodzaju broń biała, elementy umundurowania i uzbrojenia, odznaczenia i odznaki, pieczęcie i tłoki pieczętne.

Prezentowany zbiór przedstawia dużą wartość historyczną, a na szczególną uwagę zasługuje w nim sztambuch prowadzony przez M. Białkiewicza w latach 1939-1944. Dość ciekawie prezentują się też w nim zbiory odznaczeń, a uwagę zwiedzających przyciąga biała broń np. szable bojowe i paradne oraz raportówka płk dypl. L. Chabowskiego z dokumentacją frontową. Widok jej przenosi nas w ówczesny czas, daje żywy wgląd w życie frontowe II Korpusu.

Prezydent RP na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski i dr Ryszard Rybicki z Zarządu Oddziału Związku Sybiraków w Szczecinie, uczestnicy uroczystości otwarcia wystawy „Jak ptaki z rozbitych gniazd...”

Wystawie towarzyszyła sesja naukowa poświęcona prezentowanym zbiorom oraz Armii Polskiej na Zachodzie. Otworzył ją Prezydent Ryszard Kaczorowski podkreślając, że działania Aleksandry i Mieczysława Białkiewiczów mogą być wzorem dla innych, wzorem wierności dla imponderabiliów narodowych. Ppłk M. Białkiewicz był żołnierzem gen. W. Andersa, z nazwiskiem którego wiąże się etos drugiej wojny światowej. To właśnie Jemu Sybiracy zawdzięczają wyjście z zesłania. Na zakończenie wystąpienia były Prezydent RP na Uchodźstwie R. Kaczorowski stwierdził: „Dbajmy o nasze własne interesy, bo jak my nie będziemy dbać, to nikt za nas tego nie zrobi”.

Następnie zgromadzeni wysłuchali trzech wykładów: prof. J. Ciska, prof. A. Wojtaszaka i dr. T. Krawczaka związanych z niezwykłymi i trudnymi dziejami II Korpusu, jego walk i ludzi. Jako uczestnik tej uroczystości jestem

przekonany, że wystawa i towarzyszące jej wykłady przyczyniły się do poznania ważnego fragmentu naszej historii oraz rozbudzenia świadomości patriotycznej wśród uczestników tego spotkania, w gronie których było dużo młodzieży.

*Ryszard Rybicki*

- **BBC**

Pewnego dnia otrzymałem telefon z Londynu od p. red. Anny Taborskiej z działu historycznego Radia BBC, w sprawie wspomnień dotyczących żołnierza Armii Krajowej. Pani red. otrzymała mój adres od założycielki naszego Związku Sybiraków – pani Ireny Głowackiej. Okazało się, że ktoś w Londynie ma zamiar zrealizować film o żołnierzach Armii Krajowej aresztowanych przez NKWD i odbywających wyroki w sowieckich łagrach. Ciekawe dlaczego dopiero teraz?

Z ponad półgodzinnego wywiadu telefonicznego wynikało, że osoba prowadząca ze mną rozmowę ma bardzo nikłe rozeznanie odnośnie przeżyć więźniów łagrów, ich działalności w podziemiu, a nawet geograficznych skupisk łagrów na obszarach nieludzkiej ziemi.

*Wiesław Krawczyński*

- **KRAKOWSKIE SPOTKANIA KOMBATANTÓW  
Z OKAZJI ROKU GEN. W. ANDERSA**

7 maja br. w Sali Obrad Rady Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa odbyło się uroczyste spotkanie kombatantów z okazji Roku gen. W. Andersa. Uroczystość pod patronatem JE Prezydenta RP Ryszarda Kaczorowskiego z modlitwą JE Ks. Franciszka Kardynała Macharskiego. Program prowadził K. Barczyk, przewodniczący Rady Muzeum Armii Krajowej im. gen. Emila Fieldorfa „Nila”.

Oprócz władz miasta i województwa uczestniczyła żona generała W. Andersa, Pani Irena Andersowa, witana bardzo serdecznie przez zebranych. Wśród licznych przemówień wystąpił Ojciec Gen. Adam Studziński OP, kapelan 4. pułku pancernego w bitwie o Monte Cassino. Zebrani wysłuchali też wspomnień żołnierzy II Korpusu Polskiego. Oczywiście mówiono i o żołnierzach Armii gen. W. Andersa wywodzących się z sowieckich łagrów. Spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Krakowskiego Oddziału i Zarządu Głównego Związku Sybiraków.

*Wiesław Krawczyński*

- **INFORMACJA O POMNIKU OJCA ŚW.  
NA TERENIE SEMINARIUM METROPOLITALNEGO  
WE LWOWIE-BRZUCHOWICACH**

Ponieważ władze nie zwróciły Archidiecezji wszystkich posiadanych w 1939 roku na terenie Lwowa obiektów oraz innych dóbr, także ziemskich poza Lwowem, umożliwiono uzyskanie zdewastowanego ośrodka czasowego zlikwidowanej fabryki „Elektron” w parku leśnym w Brzuchowicach, na przedmieściu Lwowa. Obszar 6 ha otoczony murem z zachowanym starym drzewostanem (ok. 150-letni bór mieszany), 6 różnego rodzaju obiekty: rehabilitacyjny z basenem, stołówka z kinem, kluby, boiska sportowe (siatkówka, koszykówka), 3 domy mieszkalne, wszystko w „użytkowej ruinie” sprzed 10 laty, i odtąd trwa pionierski trud adaptacji dla potrzeb Seminarium.

Zespół profesorów z Poznania pod kier. prof. Błądka podjął pionierską pracę wielowymiarową w zakresie wszystkich prac budowlanych i dotąd przygotowano już na standardzie europejskim (sic!) gmachy mieszkalne, główny obiekt ze stołówką, kaplicą (przerobione kino), aulą oraz nowy budynek dydaktyczno-biblioteczny przystosowany w całości do potrzeb Seminarium zamykający stronę północną głównego placu.

Na skwerze tego placu prof. Józef Stasiński zaprojektował pomnik Ojca Świętego, postać ustawiona bokiem do nowego gmachu trzyma w dłoni Ewangelię i prawą ręką wskazuje na Księgę i w perspektywie ten nowy gmach. Obok, jakby na cokole obraz Matki Bożej Łaskawej, o który wsparty jest Krzyż papieski.

*Mieczysław Wieliczko*

- **KAMIEŃ WĘGIELNY POD POMNIK JANA PAWŁA II  
W WYŻSZYM SEMINARIUM DUCHOWNYM  
ARCHIDIECEZJI LWOWSKIEJ W BRZUCHOWICACH**

A przecież cały nie umarłeś,  
to co w Tobie było i co po sobie zostawiłeś,  
niezniszczalnie trwa

W dniu 28 października w roku Pańskim 2006, za pontyfikatu Ojca Świętego Benedykta XVI, gdy Arcypasterzem Archidiecezji Lwowskiej i rektorem Wyższego Seminarium Duchownego był Jego Eminencja Kardynał Marian Jaworski, biskupami pomocniczymi byli: bp Marian Buczek i bp Leon Mały, moderatorem ks. Mirosław Hanus, wice rektorem ks. kanonik Kazimierz Halimurka, dyrektorem administracyjnym ks. Kanonik Michał Jaworski, prefektami ks. Marek Cichórz i ks. Michał Duszeńko, ojcami duchownymi ks. Stanisław Kolano i ks. Jacek Waligóra, prezydentem Ukrainy był Wiktor Juszczenko, prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej był Lech Kaczyński, merem miasta Lwowa był Andrij Sadowyj, Jego Eminencja Marian Kardynał Jaworski w obecności zebranego duchowieństwa i ludzi świeckich uroczystie pobłogosławił kamień węgielny, który staraniem wielu wiernych z Polski i Ukrainy, został wbudowany na terenie Wyższego Seminarium Duchownego w Brzuchowicach. Stanie na nim pomniku Jana Pawła II, Wielkiego Papieża, zaprojektowany przez profesora Józefa Stasińskiego z Poznania (Polska). Pomnik będzie przypominał, nie tylko formującym się tu przyszłym żniwiarzom pracującym na Bożej Roli, ale i innym, o niezwykłym pontyfikacie,

o Człowieku, który wypłynął na głębię w trudnym okresie przełomu XX/XXI wieku i uciszył wichry antagonistycznych zmagania błędnych ideologii i przyczynił się do odnowy tej spragnionej pokoju ziemi.

Jan Paweł II, utrwalony tu w tej artystycznej formie, niech będzie trwałym wyzwaniem do niesienia i głoszenia jego nauk i wskazań, tak bardzo potrzebnych człowiekowi. „Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest, nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi”. On, Papież Wielki mocą swojego słowa zmieniał ustroje, obalał reżimy, nawracał niewierzących a w wąpiących budził wiarę.

On przez swoje cierpienia przybliżał nam Boga i miłość bliźniego. „Miejcie odwagę żyć dla miłości, umiejcie być mocni miłością”.

Niech ten pomnik będzie skromnym wyrazem wdzięczności od tych, którym dane było żyć w tym okresie tego Wielkiego Pontyfikatu, widzieć Go, otrzymać od Niego błogosławieństwo i za to okazanie nam ojcowskiego ciepła, które wzmocniło naszą wiarę, nadzieję i miłość.

*Mieczysław Wieliczko*

#### • WYSTAWA W MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO

W 63. rocznicę zwycięskiego szturmu żołnierzy 2 Korpusu Polskiego na wzgórze Monte Cassino, 18 maja 2007 roku w Sali Hetmańskiej Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy zatytułowanej „Żołnierze generała Andersa – przechodniu powiedz Polsce żeśmy polegli w jej służbie”.

Wystawa prezentuje szlak, który przebyli żołnierze generała Andersa poczynawszy od Rosji przez Iran, Irak, Palestynę po Włochy. Pokazano kilkaset eksponatów przybliżających historię 2 Korpusu Polskiego: fotografie i dokumenty, oryginalne mundury, odznaczenia, a także elementy wojskowego ekwipunku odnalezione na włoskich polach bitewnych. Tłem dla tych obiektów są obrazy, grafiki, rysunki i plakaty ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego, Muzeum Narodowego, Muzeum Plakatu i Centralnej Biblioteki Wojskowej.

Otwarcie wystawy uświetnili swoją obecnością: wdowa po Generale Irena R. Anders, odznaczona tego dnia Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, towarzyszący jej rotmistrz Jan Englert oraz ostatni Prezydent RP na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski.

Uroczystości poprzedziła konferencja naukowa „Generał Władysław Anders. Żołnierz i polityk”, zorganizowana przez Wojskowe Biuro Badań Historycznych, i prezentacja książki gen. Andersa *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939-1946*, wznowionej przez Dom Wydawniczy „Bellona” na podstawie wydania drugiego na uchodźstwie, z kwietnia 1950 roku. Odbyła się także ceremonia przekazania do Muzeum Wojska Polskiego przez prywatnych darczyńców z Kanady pamiątek po gen. Michale Tokarzewskim-Karaszewiczu. Prezydent Ryszard Kaczorowski zaś podarował Muzeum księgę pamiątkową poświęconą walkom żołnierzy polskich o Monte Cassino – „Cassino 1944”, którą otrzymał w darze od mieszkańców miasta.

**• ŻOŁNIERZOM GENERAŁA ANDERSA**

13 i 14 kwietnia tego roku w Uzbekistanie oddano hołd tysiącom Polaków – żołnierzom Armii Polskiej w ZSRR dowodzonej przez gen. Władysława Andersa i osobom cywilnym zmarłym na terytorium byłych republik azjatyckich Związku Sowieckiego. Nad uroczystościami, zorganizowanymi przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, patronat objął prezydent RP Lech Kaczyński.

Przybyło blisko stu naszych rodaków z kraju i różnych stron świata, z Wielkiej Brytanii, USA, Kanady – wojennych „tułacznych dzieci”, dziś ponad 80-letnich osób, którym po raz pierwszy, po 65 latach było dane odwiedzić groby bliskich. Odżyła pamięć poniewierki i wsparcia udzielanego przez polskich żołnierzy, a nierzadko i miejscową ludność.

Polskiej delegacji państwowej przewodniczył szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Władysław Stasiak. Udział wzięli przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej, Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, Światowego Związku Żołnierzy AK, Rady OPWiM oraz władz Uzbekistanu, szczebla centralnego i lokalnego. Obecni byli delegaci, liczącej około trzy tysiące, uzbeckiej Polonii z Taszkontu i Samarkandy z prezes Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Świetlica Polska” Ireną Tagiewą.

W taszkenckim kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w intencji Polaków spoczywających w uzbeckiej ziemi nabożeństwo odprawili: administrator apostolski w Uzbekistanie biskup Jerzy Maculewicz oraz biskup połowy Wojska Polskiego gen. dyw. Tadeusz Płoski. Duchowni dokonali poświęcenia pamiątkowej tablicy z napisem:

**Panu Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu i Matce Najświętszej  
z wdzięcznością za cud ocalenia z domu niewoli uratowane  
przez armię Generała W. Andersa dzieci z polskich rodzin  
deportowanych w latach 1940-1941  
w głąb ZSRR**

Następnie złożono wieńce pod pomnikiem upamiętniającym zmarłych, wzniesionym przed kościołem w 2001 roku.

Kulminacyjnym punktem uroczystości było otwarcie i poświęcenie Polskiego Cmentarza Wojennego w Guzar. Biskupi koncelebrowali uroczystą mszę świętą połową. Aktu poświęcenia cmentarza dokonał bp Tadeusz Płoski, który wygłosił kazanie. Duchowni kilku wyznań odmówili modlitwę ekumeniczną, odbył się apel poległych. Na mogiłach blisko 700 polskich żołnierzy złożono wieńce i zapalono znicze. Wartę zaciągnęła asysta honorowa Kompanii Reprezentacyjnej Wojska Polskiego oraz żołnierze armii uzbeckiej.

W Guzar znajduje się największy cmentarz polskich żołnierzy w krajach Azji Centralnej. Przed 65 laty mieścił się tam Ośrodek Organizacyjny Armii, Ośrodek Zapasowy Pomocniczej Służby Kobiet i szpital połowy. W republikach południowych Związku Sowieckiego wiosną 1942 roku z chorób i

wycieńczenia zmarło ponad 3100 polskich żołnierzy oraz – jak się szacuje – ponad 10 tysięcy osób cywilnych.

Sześć lat temu, w listopadzie 2001 roku została zakończona budowa trzynastu cmentarzy żołnierzy Armii Polskiej w ZSRR gen. Władysława Andersa w Uzbekistanie – w Jangijul i Olmazar (dwa cmentarze) w obwodzie taszkenckim, Guzar, Jakkabag, Szachrisabz, Kitab i Czirakczi w obwodzie kaszkadaryjskim, Karmana (dwa cmentarze) i Kanimech w obwodzie nawoijskim oraz w Kazachstanie – w Szokpak i Stacji Ługowaja w obwodzie dżambulskim. Pochowano na nich ponad 2,5 tysiąca ustalonych z nazwiska żołnierzy.

Na każdym cmentarzu stanął pomnik – granitowy, prostopadłościenny słup milowy, z inskrypcjami w językach polskim i uzbeckim lub kazachskim, zwieńczony płaskorzeźbą orła, godła noszonego przez żołnierzy polskich na wojskowych czapkach. Umieszczono także tablice z nazwiskami żołnierzy (indywidualne i zbiorowe) oraz płyty nagrobne z reliefem krzyża. Na podobne upamiętnienie czekają jeszcze cmentarze w Rosji, w miejscach, gdzie formowała się Armia dowodzona przez gen. Władysława Andersa – Buzułuku, Tockoje, Kotłubanowce i Tatiszczewie, a także w kirgiskim Dżalal Abadzie.

*Ewa Ziółkowska*

#### • SPOTKANIE W MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI

21 maja 2007 roku w warszawskim Muzeum Niepodległości odbyło się spotkanie wojskowo-historyczne z cyklu „W marszu do niepodległości” poświęcone generałowi Władysławowi Andersowi. Prowadził je Zbigniew Mierzwiński. Spotkanie rozpoczęło się wprowadzeniem sztandarów 3 Batalionu Piechoty Zmotoryzowanej im. gen. broni Władysława Andersa z Węgrzyna, Batalionu Reprezentacyjnego Wojska Polskiego i Nadwiślańskiego Oddziału Straży Granicznej im. Bohaterów Warszawy oraz odegraniem hymnu narodowego. Gośćmi spotkania byli gen. Krzysztof Jońca ze Sztabu Generalnego WP oraz płk Śmietana reprezentujący dowódcę Komendy Garnizonu WP.

Zebrani wysłuchali fragmentów nagrań wypowiedzi generała Andersa ze zbiorów Zbigniewa Mierzwińskiego. Pierwsza wypowiedź skierowana do młodzieży junackiej została nagrana po wyjściu z nieludzkiej ziemi w 1943 roku: „Pamiętajcie chłopcy, że jesteście przyszłością narodu polskiego. Warszawa, Wilno, Lwów, Kraków i Poznań patrzają na was, tęsknią i czekają, jak każde małe miasteczko i wieś polska. Każdy z was ma w sobie kawałek godności i honoru Polaka. I da Bóg, że jak najprędzej wrócimy do kraju. Polska się na was nie zawiedzie.”

Druga wypowiedź generała pochodziła z 1954 roku. Był to fragment wywiadu udzielonego Janowi Bielatowiczowi dla Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w 10 rocznicę bitwy pod Monte Cassino. W kolejnym fragmencie (przemówienie z 1957 roku) generał mówił o działaniach politycznych na rzecz uznania naszych granic na Odrze i Nysie oraz o pomocy gospodarczej krajowi. Odtworzono także wypowiedź z 17 maja 1964 roku ze

spotkania z kombatantami na Monte Cassino („My byliśmy z narodem polskim. I napis nasz na cmentarzu tutaj brzmi: Przechodniu powiedz Polsce, żeśmy zginęli, żeśmy polegli w jej służbie...”). Kolejne nagranie zostało dokonane pięć lat później podczas obchodów 25 rocznicy bitwy o Monte Cassino. Wzięło w nich udział około 6 000 osób (oprócz kombatantów – młodzież harcerska poza granicami kraju). Uroczystości odbyły się wówczas w sierpniu 1969 roku. Gen. Anders w przemówieniu nawiązał do zwycięstwa marszałka J. Piłsudskiego w 1920 roku podkreślając, że zwycięstwo sierpniowe Polska wywalczyła samotnie bez niczyjej pomocy.

Profesor Wiesław Jan Wysocki z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego bardzo obszernie przedstawił sylwetkę generała Władysława Andersa. Podkreślił, że jego zaangażowane stanowisko polityczne uczyniło go przedmiotem licznych sporów, z których niektóre trwają do dziś. Zacytował na koniec opinię gen. Klemensa Rudnickiego: „Generał Anders znajdzie się w historii naszej w poczcie wodzów najbardziej umiłowanych, bliższych sercu niż inni jemu współcześni. Innych mogą zapomnieć, jego nie. Stał w szeregu: Jan Henryk Dąbrowski, Józef Piłsudski, Władysław Anders. Rządzili oni duszami swych żołnierzy, mogli bez sprzeciwu rozporządzać ich życiem. Tego legenda i naród nie zapomina.”

Głos zabrał także gen. Krzysztof Jońca, który wyraził zadowolenie z tego spotkania pokoleń (oprócz pokolenia żołnierzy gen. Andersa na sali znajdowali się 19-latkowie odbywający służbę wojskową). Sam zwiedził miejsca związane ze szlakiem 2 Korpusu. Był m.in. w Syrii, północnej części Afryki. Z delegacją żołnierzy złożył wizytę w klasztorze na Monte Cassino. Zwrócił też uwagę, że ilekroć jest śpiewana piosenka „Czerwone maki na Monte Cassino”, tylekroć jest ona słuchana na stojąco. W ten sposób słuchacze oddają hołd generałowi i jego żołnierzom.

Kolejnym punktem obszernego programu spotkania był koncert pieśni żołnierskich w wykonaniu założonego w 1985 roku przez por. Fiszera chóru Armii Krajowej „Nowogródzkie Orły” pod dykcją Beaty Nowickiej. Chór wykonał m. in. *Marsz marsz Polonia, Armia Krajowa, Rozszumiały się wierzby, Ojczyzno ma, Zostały tylko ślady podków*.

Na zakończenie wysłuchano koncertu Orkiestry Reprezentacyjnej Wojska Polskiego (m.in. *Czerwone maki, Brygada Karpacka, Marsz I Brygady*). Spotkanie zorganizowane w Roku Pamięci Generała Władysława Andersa w Muzeum Niepodległości było dużym przeżyciem dla słuchaczy.

Mirosława Pałaszewska

- **NAGRODA ZWIĄZKU PISARZY POLSKICH NA OBCZYŹNIE  
DLA ALEKSANDRY ZIÓŁKOWSKIEJ-BOEHM**

15.10.Londyn/Warszawa(PAP) – Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie w Londynie przyznał doroczną nagrodę literacką za rok 2007 Aleksandrze Ziółkowskiej-Boehm – poinformowała PAP Regina Taylor, sekretarz związku.

Nagroda została przyznana Aleksandrze Ziółkowskiej-Boehm za książkę *Kaja od Radostawa, czyli historia Hubalowego krzyża* opublikowaną nakładem wydawnictwa Muza. – „Przyznaliśmy ją jednogłośnie” – powiedziała Taylor.

*Kaja od Radostawa...* to opowieść o losach Cezarii Iljin Szymańskiej, uczestniczki Powstania Warszawskiego, która przez 54 lata przechowywała krzyż Virturi Militari Henryka Dobrzańskiego, Hubala. Major przekazał krzyż, który uległ uszkodzeniu, swojej kurierce, aby oddała go do naprawy w Warszawie. Następnego dnia zginął.

Kurierka zdążyła dotrzeć z nim do Kai (której brat Modest i przyszły mąż Marek Szymański, ps. Sęp byli hubalczykami), nim sama zginęła. W czasie okupacji Kaja nosiła krzyż jak amulet, w Powstaniu przechodziła z nim kanałami walczącej Warszawy. Po upadku Powstania znalazła się w Białymstoku, gdzie została aresztowana i zesłana do obozu NKWD nr 41 w Ostaszku. Krzyż Hubala ukryła w obcasie buta.

Do Polski wróciła w 1946 roku z malarią i tyfusem, ważąc 38 kg. Została cenionym architektem i brała udział w odbudowie Warszawy. Autorka pokazuje dzielną kobietę i jej niezwykle sposób na życie, hart ducha i, pomimo wszystko, optymizm i wiarę w ludzi. Sceny z książki na długo zapadają w pamięć i serce czytelnika.

„Cieszę się, że zainteresowanie wzbudziła książka pokazująca losy kobiety tak bardzo włączonej w naszą piękną i trudną historię, kobiety z charakterem i bardzo pozytywnej. – powiedziała PAP autorka książki Aleksandra Ziółkowska-Boehm. – Związek Pisarzy na Obczyźnie ma piękną historię i znakomitych laureatów, więc to dla mnie szczególne wyróżnienie. Poznałam przed laty Józefa Garlińskiego, wybitnego historyka, autora książek, który wiele lat, aż do śmierci w 2005 roku, był prezesem Związku Pisarzy na Obczyźnie i bardzo godnie go reprezentował” – dodała pisarka.

Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie powstał, jako organizacja polskich pisarzy emigracyjnych w Londynie w 1945 roku. W 1947 i 1956 związek podjął uchwały wzywające do zaniechania publikacji w wydawnictwach PRL, co przyczyniło się do izolacji od kraju polskich literatów-wychodźców.

Związek prowadził działalność kulturalną i wydawniczą, organizował pomoc materialną dla pisarzy. Od 1976 wydaje czasopismo *Pamiętnik Literacki*. Przewodniczącymi byli: S. Stroński, A. Bogusławski, T. Terlecki, W. Wohnout, Z. Szyszko-Bohusz, T. Lisiewicz, K. Sowiński, J. Garliński (od 1975).

Nagroda literacka przyznawana jest od 1951 roku. Laureatami byli m.in.: Jan Lechoń, Kazimierz Wierzyński, Marian Hemar, Gustaw Herling-Grudziński, Stanisław Baliński, Józef Garliński, Sławomir Mrozek, Bolesław Taborski.

Aleksandra Ziółkowska-Boehm, polska pisarka na stałe mieszkająca w Stanach Zjednoczonych, jest obecnie stypendystką amerykańskiej fundacji Fulbrighta. W 2006 r. została uhonorowana nagrodą stanu Delaware w dziedzinie literatury. Jest doktorem nauk humanistycznych UW, członkiem m.in. warszawskiego SPP i amerykańskiego Pen-Clubu.

Jest autorką kilkunastu książek, wśród nich m.in. publikacji poświęconych życiu i twórczości Melchiora Wańkowicza (była sekretarką

pisarza w latach 1973-1974) *Blisko Wańkowicza, Na tropach Wańkowicza*, a także opowieści związanych tematycznie z Ameryką: *Nie tylko Ameryka, Korzenie są polskie, Amerykanie z wyboru* oraz *Kanada, Kanada...*, *Kanadyjski senator*. Swoje życie opisała w barwnej autobiografii *Ulica Żółtego Strumienia*.

Pod koniec października ukaze się w Wydawnictwie „Debit” jej nowa książka pt. *Otwarta rana Ameryki – zbiór opowieści reportażowych o współczesnemu życiu i sytuacji amerykańskich Indian*. (PAP)